Wstęp

W warunkach nowoczesności coraz większa liczba ludzi żyje w sytuacji, w której wykorzenione instytucje, łączące lokalne praktyki ze zglobalizowanymi stosunkami społecznymi, organizują najważniejsze aspekty życia codziennego[1].

Anthony Giddens

Słowa Anthony'ego Giddensa, zamieszczone w książce *Konsekwencje nowoczesności*, poprzedza stwierdzenie, iż za każdym z instytucjonalnych wymiarów globalizacji (światowa gospodarka kapitalistyczna, system państw narodowych, światowy porządek militarny, światowy podział pracy) stoi globalizacja kulturowa, a dokładnie technologie mechanicznej komunikacji, które „w dramatyczny sposób wpływały i wpływają na wszystkie aspekty globalizacji od czasów wprowadzenia w Europie mechanicznej prasy drukarskiej". Zdaniem Giddensa nie chodzi tu o proste rozpowszechnienie się wiedzy czy ludzkiej świadomości o wydarzeniach z całego świata, lecz o to, że za ich przyczyną zwiększa się zasięg instytucji nowoczesności, które *de facto* organizują życie codzienne[2].

Do poniekąd podobnych wniosków dochodzą eksperci „Kliniki Dziennikarstwa", dostrzegający przypadłości i główne bolączki współczesnego dziennikarstwa, niepo-

[1] A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, przeł. E. Klekot, Kraków 2008, s. 57.

[2] *Ibidem*.

Klinika Dziennikarstwa — Diagnoza, 2017
© for this edition by CNS

przestający jednak na ich wyliczeniu i prostym stwierdzeniu, iż „pacjent jest chory", lecz wskazujący właśnie na destrukcyjne procesy, prowadzące do „wykorzenienia instytucji" — oderwania dziennikarzy od istoty i sensu ich działania, służby społeczeństwu i reprezentowania jego interesu.

Autorzy artykułów zgromadzonych w niniejszym tomie, będącym efektem drugiego spotkania klinicznego zespołu w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego 31 marca 2017 roku, bardziej niż chorób (ich symptomy są tak wyraźne, że pozwalają na jednoznaczną diagnozę) poszukują przyczyn złego stanu zdrowia, w myśl zasady „nim zaczniesz leczyć, poznaj przyczyny".

Profesor Janusz Adamowski, którego tekst otwiera zbiór, wskazuje m.in. na klimat polityczny panujący obecnie w Polsce i pogłębiające się na tym tle rozwarstwienie społeczeństwa jako przyczyn dalszego pogarszania się kondycji rodzimego dziennikarstwa.

Dla ks. prof. Michała Drożdża owa polaryzacja ideologiczno-światopoglądowa sięgnęła również samych dziennikarzy, ale badacz nie ocenia tego zjawiska jednoznacznie negatywnie, widzi bowiem szansę, by różnorodność „poglądów, opinii, wizji czy tendencji dziennikarskiego opisywania świata" mogła stać się gwarancją pluralizmu mediów, o ile nie przerodzi się „w stronniczość, zawiść, osobistą grę ambicji, a nawet nienawiść". Toteż dla autora szczególnie istotna jest indywidualna postawa moralno-etyczna, podobnie jak dla prof. Tomasza Gobana-Klasa, który dostrzegając wiele nieprzychylnych dziennikarskiej profesji okoliczności, ostatecznie odpowiedzialnymi za ten stan uznaje samych dziennikarzy.

Profesor Wiesław Godzic dokonuje z kolei szerokiej retrospekcji uwarunkowań i zależności, wpływających na

© for this edition by CNS

funkcjonowanie środowiska dziennikarskiego, szczególnie podkreśla rolę dwóch podmiotów decydujących o stanie współczesnego dziennikarstwa w Polsce: polityków, którzy „dokonali operacji politycznej korupcji na ogromną skalę", oraz odbiorców, nastawionych na „konsumowanie informacji w formie rozrywkowej".

Według prof. Jerzego Jastrzębskiego dziennikarze i media „podobnie jak dawniej służyły jedynie słusznej sile, tak teraz równie wyalienowanym władzom, rządom, grupom kapitałowym albo własnym celom politycznym i komercyjnym". Rozwiązanie problemu może przynieść nie tyle regulacja całego systemu medialnego (co planuje uczynić obecna władza), ile wzmocnienie pozycji samych dziennikarzy, nie tylko poprzez gwarancje ich niezależności, ale przede wszystkim poprzez poszerzenie zakresu ich podmiotowości: „dopóki będą bowiem tylko wyrobnikami pozbawionymi elementarnych praw pracowniczych, nie mówiąc już o braku szans na godne wykonywanie zawodu, a często nawet na zachowanie zwykłej przyzwoitości, dopóty zapowiadane zmiany w mediach będą niczym innym, jak tylko reformatorskimi urojeniami".

Profesor Stanisław Jędrzejewski zwraca uwagę na niezależność mediów publicznych, a dokładnie na ich zależność od kolejnych rządzących partii politycznych: „partie te, choć istnieją wyraźne różnice między lewicowymi i prawicowymi, podważają dotychczasowy porządek społeczny i polityczny. Atakują, a po zdobyciu władzy przejmują media publiczne. Stosując populistyczną retorykę, twierdzą, że te należą do establishmentu, wobec tego należy je odzyskać i zwrócić »zwykłym« ludziom". Według autora media publiczne i pracujący w nich dziennikarze „stają się stroną w walce politycznej, przyczyniając się do rosnącej polaryzacji opinii publicznej, gdzie nie ma już miejsca na jakąkolwiek bezstronność i obiektywizm".

Klinika Dziennikarstwa — Diagnoza, 2017
© for this edition by CNS

Doktor Katarzyna Konarska, przywołując dziennikarski konflikt o „zasady", ukazuje główną bolączkę polskiego dziennikarstwa, czyli ideowy antagonizm i podział środowiska, przez co — jak pisze autorka — przypisana temu zawodowi misja, a tym samym jego istota, całkowicie zatraca sens. Pośród przyczyn tego zjawiska wymienia ogólny stan społeczeństwa i jego elit politycznych (kulturę polityczną).

Z kolei prof. Jacek Sobczak zwraca uwagę, że dziennikarze nie zawsze zdają sobie sprawę z naganności własnych postaw i zachowań oraz skutków, jakie mogą mieć ich działania, podobnie „jak żaden człowiek nie chce być chory, a każdy chciałby się cieszyć możliwie najlepszym zdrowiem, tak nie sposób zakładać, że wkraczający na wyboistą ścieżkę kariery dziennikarskiej chcą ulegać rozmaitym schorzeniom". Jak dodaje autor, warto też pamiętać, że prawo prasowe, które powinno być kierunkowskazem właściwego zachowania, jest aktem normatywnym wyraźnie przestarzałym, niedostosowanym do współczesnej sytuacji na rynku medialnym.

Linię obrony środowiska dziennikarskiego wytycza również tekst prof. Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego, który zastanawiając się nad jego kondycją i poszukując odpowiedzi na pytanie: „czy dziennikarstwo w Polsce rzeczywiście »spsiało«", zauważa piętno zmian rynkowych po 1989 roku, które odbiło się nie tylko na jego uczestnikach, lecz przede wszystkim na odbiorcach. Autor podkreśla właściwe i niewłaściwe zachowania dziennikarzy, ale ostatecznie uważa, że z dziennikarstwem nie jest tak źle, jak „źle było i jest z odbiorcami mediów", którzy wybierając media (oglądając/słuchając/czytając), decydują, jakie to dziennikarstwo jest.

Tom zamyka tekst prof. Aleksandra Woźnego pt. *Pośród kapłanów — w poszukiwaniu błaznów*, który idąc tro-

Klinika Dziennikarstwa — Diagnoza, 2017
© for this edition by CNS

pem Leszka Kołakowskiego, a następnie Tomasza Halika, przypisuje współczesnym dziennikarzom rolę kapłanów, zastygłych w roli „strażnika absolutu" i utrzymujących „kult dla ostateczności i oczywistości uznanych i zawartych w tradycji"; innymi słowy, autor zauważa, iż dziennikarze i same serwisy informacyjne są odciskiem swoistej „kulturowej matrycy", dominanty czasów.

Podsumowując, diagnoza ekspertów „Kliniki Dziennikarstwa" pozwala na stwierdzenie, że za zły stan zdrowia pacjenta nie może odpowiadać wyłącznie chory, który co prawda nie zawsze potrafi odpowiednio o siebie zadbać, ale — o czym należy pamiętać — funkcjonuje w trudnych, a często wręcz szkodliwych warunkach. Toteż diagnoza nie może ograniczać się wyłącznie do określenia jednostki chorobowej, jeśli poważnie myśli się o procesie leczenia i żywi się prawdziwą nadzieję na uleczenie pacjenta.

Redaktorzy
Wrocław, w lutym 2018 roku

Klinika Dziennikarstwa — Diagnoza, 2017
© for this edition by CNS